

Na początku 2008 roku białoruskie społeczeństwo bulwersowały kilka wydarzeń, których znaczenie i wpływ na przyszłą sytuację wewnątrzno-polityczną na razie nie sposób ocenić. Oto te wydarzenia: akcje protestu przedstawicieli drobnego biznesu, surowy wyrok w sprawie Alaksandra Żdźwiżkowa i wzrost aktywności białoruskich „zielonych”, którzy sprzeciwiają się decyzji gremii kierowniczej dotyczącej budowy elektrowni jądrowej w jak najkrótszym terminie.

21 stycznia uczestnicy akcji protestu w Mińsku ogłosili, że będą domagali się dymisji rządu, który „zniszczył przedsiębiorców”. Przyobiecali rozpocząć strajk od 1 lutego, jaki ma potrwać, według wstępnych danych, około miesiąca. Po raz pierwszy manifestanci zaczęli mówić o dymisji „gwaranta konstytucji” A. Łukaszenki. Może dlatego w rozpędzeniu manifestacji tym razem wziął udział osobiście minister spraw wewnętrznych Uładzimir Nawumau. Znow protestujących ukarano aresztami i procesami sądowymi.

Po 10 stycznia na kolejny niesankcjonowany wiec do centrum stolicy przyszło niemal tysiąc biznesmenów. Tym razem ogłosili o powstaniu społecznego forum „W obronie wolności przedsiębiorczej” i umówili się o następnej akcji protestu na 18 lutego. Przedsiębiorcy opracowali apele do OSCE i Unii Europejskiej z prośbą o ocenę sytuacji zgodnie z praktyka światową.

Miejscowi obserwatorzy uważają, że mimo licznych akcji protestu (przeprowadzanych nawet w regionach kraju), reżym nie pójdzie na ustępstwa na rzecz przedsiębiorców.

W okresie między dwoma ostatnimi wiecami przedstawiciele drobnego biznesu zostali zaproszeni do Administracji prezydenta (bez udziału jednak prezydenta). Według słów uczestników tego spotkania, poszli stąd absolutnie rozczarowani. „Opowiedziano nam, że swoimi czynami doprowadzamy do nędzy ojczysty przemysł lekki”. Reakcja Łukaszenki stała się wiadomą z jego wypowiedzi, w jakiej potępił opozycję, która jego zdaniem dąży do destabilizacji sytuacji w państwie, wykorzystując we własnym celu hasła obrony biznesu. Przy tym odnotował: „Pieniądze, biznesmeni, nie lubią placów i tego hałasu. To ona (opozycja) chyba potrzebuje tej destabilizacji. My nie pozwolimy, żeby cichy i spokojny Mińsk przekształcił się w kipiące miasto.”

Jednak nie na pewno, że mimo obecnie niewielkiej liczby uczestników akcji protestu pozorna cisza w stolicy jeszcze potrwa przez dłuższy czas. Kryzys niereformowanej państwowej gospodarki,

OFICJALNIE

- Rada ministrów Białorusi uchwaliła regulamin skierowania dzieci za granicę w celu otrzymania wykształcenia

SPOŁECZEŃSTWO

- Wzrasta liczba nazwisk w „czarnych spisach”

POLITYKA

- Rada Europy potępiła Białoruś

OPOZYCJA

- Czy Siły Demokratyczne wezmą udział w wyborach 2008?

GOSPODARKA

- Białorusini kupują za mało cukru

KULTURA

- „Wolny teatr” w USA

która ginie wskutek obecnego systemu kierowania oraz głodu inwestycyjnego, ma tylko sprzyjać eskalacji napięcia w społeczeństwie.

18 stycznia Miński sąd miejski na zamkniętym posiedzeniu skazał Alaksandra Żdźwiżkova, byłego zastępcę głównego redaktora gazety „Zgoda”, na 3 lata pozbawienia wolności w zakładzie karnym zamkniętego typu.

Sąd uznał dziennikarza winnym w rozpalaniu wrogości religijnej, przestępstwa karanego wg art. 130 § 2 Kryminalnego kodeksu Republiki Białoruś. Sprawę kryminalną przeciw A. Żdźwiżkowi wszczęto 22 lutego 2006 r.: gazeta „Zgoda” przedrukowała z duńskiej gazety «Jullands-Posten» karykatury proroka Muhammada.

Żdźwiżkova postawił przed sądem przewodniczący religijnego stowarzyszenia „Duchowny zarząd muzułmanów Białorusi”, który jednak przyznał się do faktu stymulacji ze strony rządu.

Wyrok w sprawie A. Żdźwiżkova zszokował jego kolegów. Odebrali to wydarzenie jako akcję zastraszenia ze strony reżymu. Poszczególni obserwatorzy upatrują w tej brutalnej decyzji władz braterskie przesłanie A. Łukaszenki, skierowane do jego przyjaciela – Achmadinedżada. Jasne, że wyrok dla dziennikarza, który nie ukrywa, że jest prawosławnym, może spowodować różne dyskusje o charakterze konfesyjnym i nie tylko.

Oznaki wzruszenia już są widoczne. Na przykład biskupi protestanckich cerkwi zwrócili się do władz, prosząc nie zmuszać młodzież do wstąpienia w szeregi Białoruskiego Republikańskiego Związku Młodzieżowego (BRZM) i Białoruskiej Republikańskiej Pionierskiej Organizacji (BRPO) oraz przestać reklamować praktyki okultystyczne w prasie i na telewizji. A między tym 24 stycznia na spotkaniu z kierownictwem Synodu Białoruskiej Cerkwi Prawosławnej A. Łukaszenko ogłosił, że współdziałanie Państwa i Cerkwi jest najważniejszym czynnikiem jedności białoruskiego społeczeństwa. Prezydent pozytywnie ocenił zamiar Synodu otworzyć pierwszą na Białorusi prawosłaną stację radiową. Na razie jednak nic nie słychać o możliwości spotkania się z prezydentem dla przywódców innych konfesji, nie wiadomą również pozostaje jego opinia na temat możliwości otwarcia na Białorusi mediów dla nieprawosławnych wierzących.

Zgodnie z oficjalnymi danymi, w 2007 r. zafiksowano „próby podjęcia działalności przez szereg pseudoreligijnych i destrukcyjnych grup na terytorium Białorusi”. Pełnomocnik do spraw religii i narodowości wskazuje na konieczność „wzmocnienia walki z pseudoreligijną działalnością w republicy”. Podkreśla również potrzebę „nadal przeciwdziałać dostarczeniu na tereny Białorusi literatury i video materiałów, które mogą destabilizować etnokonfesyjną sytuację w kraju”. Według danych sojologicznych badań, więcej niż 80% wierzących na Białorusi to są prawosławni. Warto odznaczyć, że apel kolegów A. Żdźwiżkova do kierownika Białoruskiej Prawosławnej Cerkwi metropolity Filareta o pomoc dla współwyznawcy na razie pozostaje bez odpowiedzi.

Coraz częściej słychać o budowie stacji atomowej. Daleko nie wszyscy popierają państwową wizję tej kwestii.

Od lutego, z inicjatywy białoruskich „zielonych” i Partii BFL, wokół okrągłego stołu zasiadają zwolennicy i przeciwnicy idei budowy stacji jądrowej na Białorusi. O swojej obietnicy przeprowadzić referendum w tej sprawie A. Łukaszenko po prostu zapomniał. Zdaniem poszczególnych analityków, kampania propagandowa pod hasłem „zbudujmy stację jądrową” faktycznie będzie kampanią umocowania pozycji A. Łukaszenki, żeby mógł pozostać prezydentem aż do śmierci.

Pomimo tego, warto przypomnieć sobie słowa białoruskiego prezydenta, powiedziane w 2005 r.: „Kraje, które posiadają reaktory atomowe, nie są bombardowane”. To znaczy, że stacja jądrowa ma służyć ubezpieczeniem politycznym na wypadek wpływu zewnętrznego na reżym.

Przy tym apologeci białoruskiego reżymu często powołują się na niezależną politykę obecnego kierownictwa Iranu, jaki buduje własną stację atomową w Buszeru.

Polityka A. Łukaszenki ma przyciągnąć uwagę wspólnoty światowej jeszcze z powodu niedawnych wypowiedzi białoruskiego ministra obrony. Oświadczył, że Białoruś rozpatruje jako zagrożenie ulokowanie we Wschodniej Europie amerykańskiej tarczy antyrakietowej. Tę tezę białoruski minister obrony Leanid Malcau wygłosił podczas swego wystąpienia w Moskwie 19 stycznia na konferencji naukowej, poświęconej zagadnieniom zabezpieczenia bezpieczeństwa narodowego Federacji Rosyjskiej.

Leanid Malcau uważa, że ulokowanie tarczy antyrakietowej USA poważnie skomplikuje sytuację wojskowo-polityczną „około naszej granicy”. Istotne, że taką wypowiedź minister obrony zrobił akurat przed pierwszą wizytą w Moskwie swego polskiego kolegi Radosława Sikorskiego.

L. Malcau zaproponował kolejną konferencję naukową poświęcić kwestiom zabezpieczenia bezpieczeństwa wojskowego Unijnego Państwa Rosji i Białorusi, zagrożenie któremu zdaniem Mińska może przyjść wyłącznie ze strony zachodniej.

OFICJALNIE

Rada ministrów Białorusi uchwaliła regulamin skierowania dzieci za granicę w celu otrzymania wykształcenia

Dzieci, które nie osiągnęły wieku 14 lat, będą wypuszczane za granicę w celu wykształceniowym pod warunkiem, że przez cały czas z nimi będą ich prawomocni przedstawiciele. Dzieci-sieroty i dzieci bez opieki rodzicielskiej mogą wyjechać za granicę po naukę tylko do tych placówek edukacyjnych, które mogą zapewnić im zamieszkanie.

Jeśli dzieci wyjeżdżają po naukę na okres dłuższy niż 30 dni, muszą mieć na to pisemne zezwolenie Ministerstwa wykształcenia. Jeśli na okres nie przekraczający 30 dni – wystarczy zezwolenia rejonowego lub obwodowego komitetu ds. wykształcenia. Na pisemne zezwolenie trzeba czekać ok. miesiąca.

SPOŁECZEŃSTWO

Wzrasta liczba nazwisk w „czarnych spisach”

Jak stało się wiadomym portalu „Białoruski partyzant”, oprócz znanego już „czarnego spisu” osób, którym czasowo zabroniono wyjazdów za granicę, istnieją jeszcze inne spisy.

Na przykład, w jednym z nich znajdują się nazwiska ok. 100 wybitnych naukowców, którzy mogą być korzystni dla państwa, więc nie można wypuścić ich za granicę. Do innej bazy danych wniesiono nazwiska przykł. 250 wysokich urzędników, którzy dla wyjazdu za granicę republiki muszą mieć osobiste zezwolenie prezydenta. To są osoby z Administracji prezydenta, Urzędu ds. prezydenta, Rady ministrów, Parlamentu, gubernatorzy, dyrektorzy największych zakładów przedsiębiorczych i inn.

Poszczególne ministerstwa i resorty przygotowują własne spisy urzędników, dla których wyjazd za granicę jest również niepożądany.

POLITYKA

Rada Europy potępiła Białoruś

Podczas Konferencji międzynarodowych pozarządowych organizacji Rady Europy przyjęto

rezolucję w sprawie Białorusi. W dokumencie podkreślono zaniepokojenie wspólnoty europejskiej złamaniem praw człowieka. Nie pozostawiono poza uwagą również wydarzenia ostatnich tygodni, wskutek których do celi trafiło ok. 50 osób.

Pozarządowe organizacje Rady Europy wzywają do białoruskich władz, mówiąc o konieczności uwolnienia więźniów politycznych, porzucenia praktyki, polegającej na politycznym nacisku na aktywistów demokratycznych oraz o potrzebie dostrzegania praw człowieka.

OPOZYCJA

Czy Siły Demokratyczne wezmą udział w wyborach 2008?

Siły Demokratyczne wezmą udział w wyborach do Parlamentu tylko jeśli władze spełnią pewne warunki – ogłosił w Strasburgu Wincuk Wiaczorka.

Zastępca przewodniczącego Partii BFL we wtorek wystąpił na posiedzeniu politycznej komisji Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy (ZPRE), które było poświęcone sytuacji na Białorusi.

Warunki, które muszą spełnić białoruskie władze – uwolnienie więźniów politycznych, rejestracja kandydatów od partii demokratycznych, dopuszczenie niezależnych obserwatorów do komisji wyborczych.

Z kolei, Natallia Andrejczyk, przedstawicielka Rady Republiki Białoruś na posiedzeniu (ZPRE), oświadczyła, że białoruski rząd jest zainteresowany dialogiem z Radą Europy, a potem opowiedziała o „chuliganach”, którzy prowokują bójki na ulicach białoruskich miast.

Inną stronę białoruskiej rzeczywistości zaprezentował referent ZPRE ds. Białorusi Andrea Rigoni, który był w zeszłym roku na Białorusi i spotkał się z przedstawicielami Sił Demokratycznych oraz z oficjalnymi władzami. Zabrali głos również eks-referenci ds. Białorusi Andreas Berkel i Christos Purguridos.

Siły Demokratyczne na posiedzeniu ZPRE były przedstawione przez: pierwszego zastępcę Partii BFL Wincuka Wiaczorkę, zastępcę kierownika „Ruchu za Wolność” Wiktara Karniejenkę i jednego z liderów Białoruskiej Socjaldemokratycznej Partii (Hramada) Alesia Stralcowa.

GOSPODARKA

Białorusini kupują za mało cukru

W zeszłym roku zapasy cukru w magazynach białoruskich 5,6 razy przekroczyły poziom średniomiesięcznej produkcji. W ciągu 2007 r. zapasy wzrosły o 20%.

W magazynach leżą również konserwy – ich zapasy wynoszą 18% średniomiesięcznej produkcji. Jednak w porównaniu do początku zeszłego roku ilość zapasów zmniejszyła się zaledwie o jedną piątą. Najwięcej w magazynach leży konserw owocowo-warzywnych – 55 mln umownych słoików.

W zeszłym roku istotnie wzrósł przemysł winogronowych win i koniaku – więcej, niż dwa razy. Prawie o 20% wzrosła produkcja wyrobów tytoniowych.

KULTURA

„Wolny teatr” w USA

Nadal trwa tournée białoruskiego „Wolnego teatru” w Stanach Zjednoczonych. Na razie się skończyła tylko ta część tournée, która dotyczyła miasta New-York. Tam trupa pokazała 9 spektakli. Teraz artyści pojechali do Los-Angeles, gdzie wezmą udział w teatralnym sympozjum i pokażą spektakl „Pokolenie dżins”.

Spektakle są pokazywane nie w języku angielskim, lecz z nadpisami. „Podczas pierwszego pokazu sala była wypełniona na 80%, ale po bardzo pozytywnej recenzji w „New York Times” pozostałe spektakle odbyły się przy pełnej sali”, - podaje słowy kierownika teatru Mikalaja Chalezina strona internetowa „Chartia `97”.

M. Chalezin również dodał, że mają wielu propozycji pozostać za granicą, żeby tam kontynuować swoją pracę, ale trupa się na to

nie zgadza. „Pozostajemy białoruskim teatrem. Białoruskim, żadnym innym” – oświadczył kierownik „Wolnego teatru”.



Istnieje wiele Web-sajtów, przyświeconych wydarzeniom w Białorusi. Jednak oni nie mają szeroką wiadomość w Europie Zachodniej, zwłaszcza wśród tych, kto zajmuje się formowaniem polityki wobec tego kraju.



Natychmiast Web-serwice belarus-live.eu poleca cotygodniowe rozsyłki e-mailowe na temat Białorusi w języku polskim, angielskim, białoruskim i rosyjskim. Zapraszamy do zamówienia rozsyłek na tym sajcie.

